

II 1407320
1001

ZWYCZAJE

I

OBRZĘDY WESELNE
Z POLESIA

PODAŁ

OSKAR KOLBERG.

Osobne oddzielenie ze Zbioru wiadomości do Antropologii krajowej Dz. III. T. XIII. Akademii Umiejęt.



KRAKÓW.

DRUKARNIA UNIwersytetu JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.
1889.

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001008556774



II 1407. 320



ZWYCZAJE i OBRZĘDY WESELNE z POLESIA

podał

OSKAR KOLBERG.

Wesele. ¹⁾

I.

od Pińska, Lubieszewa (Mokre).

Oświadczyń. Ojciec Młodego z jednym z swych sąsiadów, wzięwszy garniec wódki, bochenek chleba pod pachę i kieliszek w kieszeń, idą z oświadczynami czyli we swaty, najczęściej nie zapytawszy się wprzód nawet Młodego, do jakiej dziewczyny iść mają; więc idą do tej, do której ojciec Młodego sam iść chce. Gdy tedy swatowie wchodzi w dom rodziców dziewczyny, to ta domyśliwszy się iż są to swatowie, wychodzi w tej chwili z domu i idzie do sąsiadów, aby przy oświadczynach nie być obecną.

A wtedy swatowie kładą chleb na stół, stawiają wódkę i zapytują się gospodarzów czy im oddadzą córkę. Jeżeli oświadczyń nie zostały przyjęte, wówczas zabrawszy chleb i wódkę idą do chaty drugiej dziewczyny. W przeciwnym zaś razie, jeśli ich swaty przyjęto, swatowie wyjmują kieliszek z kieszeni i proszą gospodarzów aby pili ich wódkę; ci zaś odpowiadają: ne budemo pyty bez doczki, więc przywołują córkę. Wtedy swatowie proszą ją aby piła; ta zaś odpowiada: jak ba'ko z mater'ju pyty mut', to i ja budu pyty. Poczem piją gospodarze, dziewczyna, a na ostatku swatowie wrzuciwszy

¹⁾ Opis ten Wesela, jak i dwa następne, porównać należy z nader szczegółowym opisem tego obrzędu nad rz. Prypecią, Piną i Cną, przez R. Zienkiewicza w dziełku: Piosenki gminne ludu pińskiego, Kowno 1851, — podanym.

w kieliszek parę złotych srebrnych, nalewają sobie wódki i takową wychylają; pieniądze zaś z kieliszka oddają dziewczynie i w taki to sposób nibyto dziewczynę dla siebie przekupują.

Zapojiny. W kilka dni po oświadczeniach, swatowie przynoszą znów kilka garncy wódki, rodzice dziewczyny postawią na stół sэр, masło, słoninę, miód i zaprosiwszy niektórych sąsiadów, piją wszyscy i jedzą, nazywając ten zwyczaj: zapojiny (zaręczyny). Kawaler czyli Młody na zaręczynach obecnym być nie powinien. W tydzień po zapojinach umawiają się o czas wesela.

Wesele. Zwykło się ono u nich zaczynać w Niedzielę. We Czwartek przed tem t. j. przed niedzielą weselną, swatowie wzięwszy pierogów upieczonych z jagodami i fasolą, przychodzą do Młodej, która za owe pierogi daje im po kawałku płótna nowego. W Sobotę przed weselem, rodzice Młodego spraszają sąsiadów z kilku domów do siebie a wtedyto u niego piją, jedzą i tańczą. Przytem korowaj upieczony tu z kilkunastu funtów mąki przennej, ubierają pieczonemi ptaszkami, wyrobionemi z ciasta, i natykają jadłowcem, na którym zawieszają wstążeczki i kwiaty, przyspiewując w te słowa:

1.

cf. nr. 20.

Korowaju raju,
ja tebe nbyraju,
w czerwony kwity,
szczob lubylы-sia dity.

Potem wybierają jednego z gości, wesołego i dowcipnego, za družką, który położywszy korowaj na swą głowę, przytrzymując go rękoma obchodzi trzy razy w około stołu śpiewając:

2.

Sam Bih na peryd ide;
a za nim Preczystaja
knihi rozhortaje
i nas wsih pryhortaje.

Po tej ceremonii goście rozchodzą się.

Ślub. Nazajutrz rano t. j. w dzień ślubu, Młody przychodzi ze swym družką do Młodej. Wtedy Młoda daje mu dwie białe chustki: jedną z nich Młody zawiązuje sobie na szyję, a drugą zawiesza za pasem u prawego boku. Poczem družki rozczesują włosy Młodej i nakładają wianek zrobiony z różno kolorowych wstążek i kwiatów. Młodzi proszą rodziców i znajomych o błogosławieństwo; rodzice im błogosławia mówiąc: *blagosłowlajem was sezaściem, zdorowjem i do wihim wikom*, dając przytem dwa niewielkie bochenki chleba. Młodzi wzięwszy chleb pod pachy, idą do cerkwi i spowiadają się. Po mszy, starosta cerkiewny wynosi stolik, stawia go na środku cerkwi, a przy nim rozściela ręcznik wzięty od Młodych. Rodzice Młodego kładą pod ręcznik dwa grosze, jak również dwa i rodzice Młodej. Na tem to

ręczniku Młodzi stają do ślubu. Po ślubie, wyszedłszy z cerkwi družki śpiewają:

3.

cf. nr. 88.

Diakujmo popońkowy
jak naszomu bateńkowy,
szczoz nasz dityki zwyńczew,
i nemniho broszy wziew;
ono sztyry zolotyji
za naszyji Mołodyji.

Śniadanie i objad. Przyszedłszy pod dom rodziców Młodej, družki znów śpiewają:

4.

Wyjdy maty z kałacem
a wże ja stoju z panyeczem.
Wyjdy, wyjdy matynka z świeczkami,
a wże twoju donieczku zwyńczały.

Wtedy matka wynosi miód i obwarzanki, czyli kałaczy; umoczywszy obwarzanek w miodzie daje Młodemu, ten ukąsi kawałeczek, matka powtórnie macza w miodzie i znów daje Młodemu, i tak do trzech razy. Poczem w taki sam sposób częstuje i córkę. Nareszcie wprowadzają Młodych w dom; rodzice przeżegnają ich w progu chlebem, a wtedy Młodzi całują ów chleb i obszedłszy stół w około trzy razy, siadają za stół w rogu izby koło dzieży od chleba. Miejsce to nazywają pokut' lub posażok. Podają wtedy śniadanie, składające się z wódki, chleba, séra, masła i słoniny; po śniadaniu družki śpiewają:

5.

cf. nr. 65.

1. Letiet' hałojki, w try radojki, 2. Wsi družeczki za styl sily,
zozula na peryd wede. a Mołodaja na posażku.
Wsi hałojki po łuhach sily Wsi družeczki zaspewały,
a zozula na katyny. a Mołodaja zaptakała.
Wsi hałojki zaszczebetały
a zozula zakawała.

(Wymienia się imię Młodej).

Poczem družki przyszywają wianeczek Młodemu do czapki przyspiewując:

6. a.

1. Pujdu ja do Kołków¹⁾ 2. Ja w Nedilójku szyla,
kuplu hołku i szowku, może ja sohreszyła;
pryszyty wenoczka chotiła zarobyty,
z zelenoho barwinoczka. szczob buło za szczoz pyty.

¹⁾ Kołki, miasteczko na Wołyniu.

6. b.

3. U poli krynicia,
koło krynicy przenycia.
Teper paniam družeczkom
pohulaty bodyn-cia.

Po tym śpiewie wstają od stołu, zaczynają tańcować; naprzód tańczą rodzice Młodej wzięwszy pieróg pod pachę, a później družki. Młodzi nie tańczą. Obiad trwa parę godzin. Potrawami zwykłymi są: barszcz z mięsem, kasa jęczmienna lub jaglana, i bliny ze słoniną. Po obiedzie družki znów śpiewają:

7.

1. Czoho swatojki sydyte, 2. Z soboju ne woźmete,
czomu do domojku ne jдете, Ponediloczka doždete,
Tekla szezе nasza, ne wasza. to prydyte, woźmete.
3. A teper szezе nasza, ne wasza,
z soboju ne woźmete.

Następnie družka po izbie chodząc śpiewa:

8.

cf. nr. 46.

1. Kondratka bat'ko 2. Szczoś moho synonka
po dwory chodyt' dovho ne maje;
z Bohom howoryt' czy koni zabrano
syna wyhladaje. czy ne zwyńczano?
3. I kony ne brano,
i joho zwyńczano
ono jomu Tekli ne dano.

Wtedy Młody, swatowie i družka odchodzą do rodziców Młodego, a družki śpiewają:

9.

W ohorodecy rutka,
ostań-sia Kondratku tutka;
budemo wynki (wianki) wyty
s-toboju howoryty.

Młody przyszedłszy do domu i porozmawiawszy nieco z domowymi, kładzie się spać.

U Młodej goście pozostali tańczą. Potem družki wiją dla swach wianeczki ze wstążek i papieru kolorowego.

Zawicie. Tejże samej nocy, t. j. z Niedzieli na Poniedziałek, Młody znów idzie do Młodej wraz z Ojcem i kilku kobietami krewniami zwanymi: swachy, oraz trzema mężczyznami, z których jednego tytułują marszałkiem, drugiego starostą, trzeciego družkiem. Marszałek niesie pałkę, na końcu pałki nawinięta jest chustka, zawieszona są buty i wianek obwarzanków; a wszystko to przeznaczone dla Młodej w darze od Młodego. Dochodząc do domu Młodej zatrzymują się w pewnej odległości; Młody ze swachami pozostaje na miejscu, a Ojciec, marszałek, starosta i družka idą do Młodej, domowi zaś Młodej, spostrzegłszy przybywających, chowają Młodą za piec. Gdy wejdą wtedy družki jej śpiewają:

10.

Ne zażyhaj družko łuczyny,
(nie zapalaj družbo łuczywa)
bo ne najdesz dziewczyny;
zaży družka świczku,
pójdy po zapyczku.

Wtedy družka szuka Młodej; znalazłszy, oddaje jej marszałek buty, obwarzanki i chustkę, ona wszystko to chowa do komory, poczem tańczą. A Młody i swachy tymczasem marzną nieraz na ulicy czekając, kiedy im wolno będzie wejść do domu; wesela bowiem odbywają się najczęściej w zimie. W izbie družko podchodzi do družek, aby kupić od nich wianki dla swach, więc targuje się o nie, a družki mu śpiewają:

11.

Skupyj družeczko, skupyj (skapy),
szczо wynoczków ne kupyť;
szczо wynoczek to ośmaczok,
a toj zelenyj szostaczok.

Družko daje im wreszcie kilka groszy za wianki, i wzięwszy takowe, idą dopiero marszałek, starosta, družko i Ojciec Młodego po stojącego na mrozie Młodego ze swachami. Družko oddaje wianeczki swachom, te przyszywają sobie je do namietek, poczem wchodzi do chaty do Młodej. Młoda siedzi za stołem na pierwszym miejscu, przy niej siedzi brat, jeżeli nie rodzony, to stryjeczny lub cioteczny. Wszedłszy do chaty, Młody zatrzymuje się przy progu, a družko podchodzi do brata Młodej, i prosi go, aby ustąpił swego miejsca Młodemu; ten zaś wzdraga się; więc družko płaci mu dając kilkanaście groszy; mimo to ustąpić brat niechce, dopóki družko nie szturchnie go i posmaga biczem, a wtedy brat schwyciwszy pieniądze ucieka, na jego zaś miejscu siada Młody, družki ustępują swoje miejsca swachom, a same natomiast siadają gdzie na uboczu zadane na družka, iż je spędził a swachy posadził na ich miejsca, więc śpiewają mu:

12.

Pohladaje družko skosa
szczо povna piez prosa;
choce(by) družki utekły
szczоb ne zastawyły tovkły.

Swachy śpiewają:

13.

Jaka to doroha
z zapyczka do poroha;
to družeczki utopły
szczo pomyji chłęptały.

Družki śpiewają:

14.

Najichały swachi z mista,
povny kiszeni tista;
na lycho im poszło
w kiszeniach tisto zyjszło.

W poniedziałek rano swachy znów śpiewają:

15.

Naszyj družeczka pjanycia,
odsuń okońce
pohlań na sońce — czy rano.
Oj! se rano,
to pyjmo, ~~zajmo~~, barym-sia;
a jak ne rano,
to do domonku speszym sia.

Wyjazd. Po południu odwożą Młodych do rodziców Młodego. Młodą ubierają w namiotkę, a na wierzeh czapkę nakładają; stawiają na wóz kufer i bednię (beczkę) z wyprawą Młodej; na tym samym wozie siadają i Młodzi. Przy wyjeździe Młodych swachy śpiewają:

16.

cf. nr. 89.

Zahrybaj maty żar,
(zagrzeb matko żar, węgielki)
bude tobi doczki żal.
Wkidaj maty w picz drowa,
ostawaj-sia zdorowa.

Wioząc Młodych śpiewają:

17.

cf. nr. 63.

Zabula maty, rohoży daty.
Ne tak zabula, jak ne zrobiła,
bystraja ryczka ne zarodyła (trzciny).
Dała radnyszcze, nedoderyszcze,
i te z wora upało, koni polakało.

Przyjechawszy do domu rodziców, Młodzi zatrzymują się u progu na dworze. Wtedy matka Młodego wychodzi z miodem i obwarzankami, ubrana w kożuch wywrócony futrem na wierzeh; i przyjmuje Młodych

w taki sam sposób, jak to uczyniła matka Młodej, spotykając ich po ślubie (t. j. częstując obwarzankami umoczonemi w miodzie).

Perezwiany. Trzeciego dnia wesela wieczorem, rodzice Młodej, jej siostry, bracia i jeszcze kto z krewnych, przychodzą odwiedzić Młodych; odwiedziny te mają nazwę perezwiany. Rodzice Młodej nazywają wtedy już rodziców Młodego swatami. Otóż przyszedszy śpiewają:

18.

cf. nr. 75.

Ne lakaj-sia swatu
szczo perezwian bahato;
za sweju dytynoju
ze wsieju rodynoju.

Poczem znów tańczą, piją wódkę, jedzą kielbasę, prosie pieczone, sér, masło, pierogi.

Czwartego dnia wesela, dzielą u Młodego korowaj. Družko wziąwszy nóż, rozkrawa korowaj na części, a wszyscy śpiewają:

19.

cf. nr. 22. 82.

Družko korowaja kraje,
połowynu rozkradaje,
za pazusku w kieszeniu,
dla dity na weczeru chowaje.

Zjadłszy korowaj, jeszcze dla družka mają przytyk śpiewając mu:

20.

Czy ne żal tobi pane družeczku
z urady zjeżdżaty.
Woźmy puhu,
idy do łuhu,
sobak zahaniaty.

Na tem kończy się obchód weselny. U bogatych wesele trwa cały tydzień. W ciągu wesela wódki wypijają kilkadziesiąt garncy. Muzyka weselna składa się ze skrzypcy i bębna.

Wesele.

II.

od Piśka (Duboje)

Gdy mieszą ciasto na korowaj:

21.

Pojichav mołodyj do mista,
prywiz perczyku (pieprzu) do tista.
Budemo ptaszeczki lępyty,
z perceńku (pieprzu) oczki robyty.

22.

cf. nr. 82 b.

Korowajnyce pijane
wse tisto pokrały,
to za pazuchy, to w keszeny,
swoim gospodarom na wezeru.

23.

1. Hody korowaju stojaty u żytu,
chody nam służyty,
2. służy w nedilu, służy w poniedziałek;
a wo wtorek, ludej sorok,
treba delyty, z mirom Bożym pożyty.

Gdy korowaj w piecu:

24.

Nasza pieczka (piec) na nożkach stojit',
w naszej pieczce korowaj sedyt.
Deż tyje kowali chodiat',
szczo do nas ne pryehodiat'.
Treba pieczku roztynaty,
korowaja dostawaty.

25.

cf. nr. 1.

Korowajnyca maje
w piecz załadaje,
szczob korowaj ne zahoryv-sia
szczob molodyj ne swaryv-sia.

Podczas ubierania korowaja:

26.

Korowaju, nasz raju,
ja tebe ubieraju
w żovtyje (żółte) kwity (kwiaty)
szczob lubyly-sa dity.

27.

cf. nr. 79.

Kudy wy-te sestrycy chodyły
szczo z hruszownyczku (z gruszy) nałomyły?
Chodyły bratenku w wyszniów sad
i na hołowonku wsioj ćwit spav
i na naszoj hołowonke zaćwitav.

Gdy niosą korowaj do komory:

28.

Czyż to sestrycy pod korowajom skakały?
Molodoho sestrycy pod korowajom skakały
z kwitamy z kosycamy
z czornymy ocyecamy.

Idąc lub jadąc do ślubu:

29.

Lomite rożeńku
stelite dorożeńku
Mołoduj i molodomu
do Bożoho domu.

Od ślubu, gdy wracają z cerkwi:

30.

Oj podmanuły popa
jak jacznoho (jęczmiennego) snopa.
On dumav szczo rublyszcze,
a jomu dały trojaczyszcz.

31.

cf. nr. 3.

Podiakujmy poponkowi,
I tomu diaczenkowi,
szczo naszy detki zweenczav
i ne mniżko hroszej wziav.

Gdy mają jechać po Młodą:

32.

1. Stojit' duboczok bujnyj, zelenyj,
nad Dunaj pochylyv-sa.
Sedyt' molodyj, u dorohu naradyv-sa,
joho batenko ródnyj, na joho ne nahladyv-sa.
2. U prawomu boci — chustońka u ruci,
slozenki oteraje,
Swomu batenku, swomu ródneńkomu
do nów upadaje.

Jeżeli pan-młody jest sierotą:

33.

1. Zeloneńka dubrowońka, szczo peńków mnoho,
a zelenoho ny odnoho,
prypaseńku zhodnoho.
2. Szczo u tebe Iwanko bat'ków mnogo
a ródnoho ny odnoho
ny poradenku zhodnoho.

Gdy Młody jedzie po Młodą:

34.

1. Borowynuju, borowynuju, —
ktoż to jide weczerynu?

2. Jide mólodyj pijanyj:
proczyny worota — ja twój kochanyj.
3. Ne proczyniu-sa, bat'ka boju-sa.
4. Pered toboju lystom stel'u-sa;
ne tak lystom jak bilym papercem,
ja pered toboju szczyrym sercem.

35. cf. nr. 33. a-b

1. Po szeco swachy pryjichaly,
czy po horoch, czy po soczewycu
czy po diwku, po mólodycu?
2. Szeze horoch ne mólotionyj,
soczewyca u kopi stojit',
szeze mólodaja u kosi sedyt'.
- 3.—My horoch pomólotymo,
soczewycu my potopczemo,
a kosu rozpletemo.

Pod progiem u Młodej:

36.

1. Sław-sia barwynoczku, sław-sia,
po dworu rozstęłaj-sia.
2. Po dworu barwynoczkom,
po chaty wesilleczkom.
3. U chatu sonenkom,
za stół sokoleńkom.

Gdy Młoda ma od rodziców odjeżdżać:

37 a.

1. Mólodaja (imię) na wóz siadaje,
do Boha ruczki znymaje:
Pozdorów Boże (imię, np. Jwasia) moho,
i mene koło joho.

Gdy już Młoda siedzi na wozie:

37 b.

1. Przstupy batenku, do woza błyzeńko,
pokloniu-sa tobi u nożeńki.
- 2.—Ne choezu ditiatko ja twoho poklonu,
podaj ruczeńku, chody za mnoju.
- 3.—Radab' ja batenku i druhu daty,
ne musiu uże ja z woza wstaty.

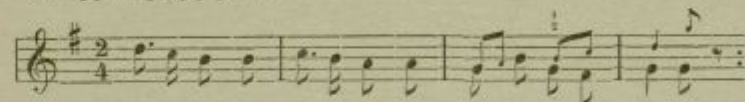
38.

1. Batenku hołubenku,
błohosławy mni dorożeńku.

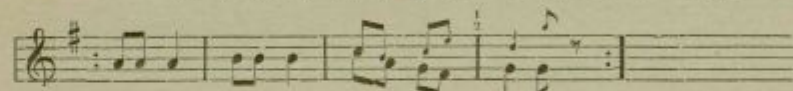
2. Błohosławy dorożeńku
ja jidy u czużynońku.
3. Jaż ny-zkim ne znaju-sa,
z kim stanu, to toho pytaju-sa.
4. Czy z stareńkim, czy z małeńkim,
czy z swoim myleńkim.

39.

Skrzypek przygrywa:



Po—duszo—czki, po—duszo—czki, a wsie pu—cho—wy—je
mo—lo—deń—ki, mo—lo—dy—ce a wsie mo—lo—dy—je.



Jadąc z panną-młodą:

40.

ob. nr. 48.

Wyższej, wyższej miśiaczyk nad nami,
budem jichaty sztyry myły borami,
a piatu zeliznymi mostami.

Bude dwór szumity
a kameń zwonyty.
Zaznajut' lude,
nam sława bude
Zaczuje testenko (teść)
bude nam czesneńko.

41.

1. Czerez haj dorożeńka leżała,
i zuzuleńka kowała.
2. Kob-że mni kto zuzulu pojmay,
jab' jomu sto czerwonych razem dav.
3. To Iwanko ne zuzulka - kowała,
toż Tatianka różny piśni - śpewała.
4. U komory na pryboju - sedita,
czornym szółkom koszulu - szyła.

Gdy synowę przywożą:

42.

Newisto moja żadana, —
pokól tebe dożdała,
ne rok, ne dwa ja żdała.

Odpowiedź:

43.

Pod porohom werba; na werbi kwity,
witać matenka swoji ridny dity,
sołodkimi medamy
hustymi chlibamy.

Żartując:

Odezyny matenka worota
Bo wezut' ezorta z bołota.

Wesele.

III.

od Lubieszewa (Borowa, Poln.).

Na zapojinach śpiewają:

44.

1. Skoro ja z jahodok przysła,
pjut, zapywajut,
ruczenki przywajut.
2. Ty-ż zuzulka nieprawdywa,
ty-ż kowała i kazała,
szczo sem lit u baćka budu
i za muż ne pujdu.
3. Aż ony pjut, zapywajut,
pered batonkom szapońki znimajut.
Batenku! pij med, horyleńku,
oddaj swoju diweńku.

Gdy idą po Młodą i do ślubu:

45.

1. Wyrażav-sia (wyrzadził, zapytywał się) kawaler
swoho rodnoho batenka:
czy mnoho bojar braty?
 - 2.—Bery synonku sto wozowych
a piat-desiat konnych.
- A lubaja poradenka, mój batonku, z toboju.

Jadąc do ślubu i od ślubu:

46.

- | | |
|---|---|
| 1. Matenka da hołubeńko,
błohostowy dorożeńku,
ja jdu do szlubenku. | 2. Matenka po dwornu chodit
ruczenki łomit,
z Bohom howoryt'. |
|---|---|

ob. nr. 8.

- | | |
|---|---|
| 3. Czy ich koniki zabrano,
czy ich ne zwenczano?
Jak ne zwenczano,
to budem prosity,
a jak koniki zabrano,
to budem platyty. | 4. Czy nasze ditiatko zlużyły,
medom winom spojily?
a kałacamy zkormily,
i w peryny wlożyły. |
|---|---|

47 a.

47 b.

- | | |
|---|--|
| 1. Da czy rada ty matenka,
szczo ja oženiv-sia. | 3. Zwojow'av devok tanok
da wybrav sobi diwku,
w berwinku,
da u jeji wenoczok
z jasnych zoroczok,
da w tyczeczku sołnce hryje,
z poduszoczok witer wije. |
| 2.—Rada była, jak ty zarodiv-sia,
a teper radnijsza,
szczo ty oženyv-sia. | |

Idąc po Młodą z bojarami:

48.

ob. nr. 40.

1. Nute, nu-te, — radu, radujcie,
szczob' buło znaty,
kym koho zwaty.
2. De družeczky, marszałoczky,
de swachnoczky, spewaczeczky.
3. Da ne kładite zołota
na swoji żony,
da kujte podkowoy,
pod worony kony.
4. Da budem jichaty
kaminnym borom,
bude bór szumity,
a kameń zwinyty.
5. A wy lude ne dywyjcie,
take ditiako sobi z-hodujcie.

49.

1. Da przyjichav do testenka w worota,
upała jeho szapońka z zołota.
2. Da przyszov testenka znymaty,
a ón stav testenka prochaty:
3. Ne znymaj testenku, nechaj leżyty,
poka diwońka przybeżyty.
4. Da przybihła diwońka z rynka,
da zniała szapońku,
da dała jemu w ruczeńku,
da powela jeho w swetytchenku.

50.

1. Da maty syna nauczala:
ne pij synu starszoho perwazoho kubońka,
da zlyj (zlěj) koniu na hrywońku,
a sam sobi na czupryneńku.
2. Szczob' twoja hryweńka do hory szła,
a szczob' diwezyna do nas szła.

51.

1. A u hardoho teścia
stojit ziat' za worotamy,
da na joho metiul mete
da-j nepohodońka i drubnyj doszczyk ide.
2. Kryj-sia zatiu, kryj sia
kunami i bobrami
i sywymy sobolamy.
- 3.—Aż uže ja kryv-sia
da bobrem ne nauwiv-sia.

52.

1. Da ne stujcie bojare,
da topezyte murawku,
nózkami, ostrożkami,
złotymi podkówkami.
2. Pusty swatu w chatu,
my tebe ne zhubymo,
wozmem' szczo zhubymo,
wypjem po kubeczku,
wozmem hołu beczku.

Gdy bojary wyśpiewają:

53 a.

ob. nr. 35.

1. Nasz bub ne mołotiony,
soczewica u kopi stojit,
a diwońka u kosi stojit.

Swachy odpowiadają:

53 b.

2. My bób pomolotym,
soczewicu pobijemy,
a diwońku rozpletemy.

54.

cf. nr. 66.

Wstawajte zorenki,
da sadite misiaca
koło jasnoho sońcea;
de sońce (Młoda) siaje,
tam misiac siade.

55.

1. Ne stuj ziate za plecyma,
ne morhaj oczyma,
da wykyn' ziatiu bilca (rubla)
da zkupi brata z mijsca.
2. Umenczte nam hroszy,
bo nasz ziat' choroszy.
3. My do swata ne trapyły,
i wsi hroszy potratyły,
to brata skupyły.
A teper družko:
4. Wykup ziatko družku z mijsca,
da wykyn' znou bilca.

Gdy Młody siądzie za stołem obok Młodej:

56 a.

1. Pryletyv sokół z wysuk, z wysoka,
pryjichav kawaler z daloka.
2. Prylytyv solowej da-j szczebecze
hnizdo wje,
czy wsim bojarom mijsca je.
3. Komu né-maje, każyte,
moho batynka, prosite.

56 b.

4. Zwyv-sia rojok — z jarych pszczołok,
daj Boże osad dobry, —
sily bojare — okolo stoła,
daj Boże pryjom dobry.

57.

1. Pryjdy, prystupy — nasza szwaneczka,
i k'nam prywytaj-sia,
a prywytajsia — nasza szwaneczka
i szczo nam postaraj-sia.
- 2.—Prynesu wam napyteczku,
da zmilujcie-sia, ne hniwajte-sia;
napywszy-sia napyteczku,
da czy pujdete hulaty.
- 3.—Swateńku da kochańczyku,
puskaj do tancyku,
nużeńki prołomaty,
a sukienki promachaty.
4. U nas nohy ne krywyji,
i sukionky ne czużyji.

58.

1. Da w kałynowa stołca,
da napyjmo-sia winca.
2. Tut néma czarodijka,
né lychoho czolowika.
3. Tut-že wse dobry lude,
da i nam tut dobre bude.
4. Tut dobre pewnyseńko,
pijem piwo, chmielu ne czuwaty,
tut budem noczuwaty.

59.

1. Uoptana stezeńka
ot switłyey do skamnyey,
ktoż hety steżeńki uoptav?

2. Mołodaja diwońka
sołodok medok nosia,
swoji hości prosia.

Lud. XVI nr. 228.

Swachy śpiewają:

60.

1. Mołodaja diwońka
kałyńko nałamała,
da w pucieczky nawiazała,
da pokłala na stoliku:

2. Bateńku da dū sokoliku,
czy budu ja takaja
jak kałyńka taja?

3. Budesz doniu, budesz,
puki u mene budesz;
a jak u mene ne budesz,
to lyczėnka pozbudesz.

Mazowie V nr. 83.

Tu zachwalają Młodą Młodemu:

61.

1. Howoryła diwońka
swojemu rodnemu batenku:
2. jak mene ne wydate,
ja sama od was pójdu
i z chaty diwkoju,
i z dwora kuniceju,
do swikra mołodyceju.

62.

1. Naszy myły marszałoczky,
beryte dryżky (drągi) w ruczky.
2. Odbywajcie zamoczky,
beryte skrynoczky,
i wsi peryny,
i korowy z odryny.
3. Wyjdy maty w siny,
podywy-sia na wyszczeky,
czy leżat poduszczeky.
Wyszczeky podrany,
poduszczeky zabrany.

Przy wyjeździe Młodej od jej rodziców:

63 a.

1. Chodyt bobrońko po dworu
za nim kunońka z prośboju:
bobrońku czernesky,
woźmy mene z soboju.
2. Ty-ż mene bateńku
protiw noczi oddajesz,
ty-ż meni przewodniczka ne dajesz.
3.—U tebe je ditiatko przewodnyk,
da derży-sia mocno za rucznyk.

63 b.

ob. nr. 17.

64.

Oj stajcie wozy na dorozy,
zabuła maty, daty rohoży;
ne tak zabuła, jak ne zrobyła
bo bystra ryczka ne zarodyła.

Poszly swaty dzienkuwaty
za med i boryłku
i za chorośzeju diwku.

65.

ob. nr. 5.

Połynite haleńky
do mojej mateńky,
nakażyte powisteńku
szezō syn weze newisteńku,
u-w dom domowicu,
a w pole robotnicu,
a w chatu ochwutnicu (ochotnicę)
a w komoru klucznycu.

66.

1. Weze (on) korohow (chorągiew) jak ohoń,
a na tej korohwi pisano:
misiae z zoroju,
jide kawaler z żonoju.
2. Kob'że nam na tu hora krutuju,
szczob' nam w domeńku stwiatuju.
3. W naszej domincy pjut, hulajut,
i ptaszeńky spywajut.

Lud. II nr. 121. — XVIII nr. 64. — XX nr. 152.

67.

cf. nr. 47 b.

Wyjdy maty w sinońku,
podywy-sa na newistońkn,
da ne tak na newistońku
jak na jěj wenoczok,
szezō z jasnych zoroczok.

Tu następuje przywitanie:

68 a.

1. Da stupyla newichna na poruh,
da machnuła rucznykom na perod,
da sypnuła zołotem i żytom,
i dobrym żytiem.
2. Da stojala jabłońka na dwory,
pustyla hołczeńka do zemli, —
pryhyły-sia mateńko ko mni,
czy myła ja dytynońka tobi?
3. Jak na tobi koszuleńka biłenka,
tak ty mni dytyneńka myleńka.

68 b.

4. Chmil tyczeńku łomyt,
son hołowienku kłonyt,
u nowu komoreńku,
na tychu rozmowienku.

Budzą wesele (t. j. weselników):

69 a.

1. Wstawajcie kniaziata,
pszenica ne żata;
wstanite, zożnijte,
a w kopy złożyte.

69 b.

2. Wstań czernyszenko,
moje serdeńko,
wodycejn umyj-sia,
rucznykom ntry-sia,
Bohu pomoly-sia.

69 c.

3. Podiakujmy mołodusi,
za tonkyji obrusy;
tonko prała,
zwunko tkala,
a biłenko ubelyła.

Przy śniadaniu w komorze:

70.

1. Ryknęły woły w obory stoja, 2. Szczę mołoduj zażywaje
aż beda da newola to starosty posyła.
Mołodoho śnidanie. Kurata, husiata,
i sywyji hołubiata.

71.

1. Nėwiczna z łózka ide,
i dzień - dobry swikru daje.
2. Treba nam dumaty i hadaty,
jak teje skrywało z hołowy zniaty.
3. Uże-ż hetej mołodocy
dokuczyło w hetej temnicy.

Gdy dziżkę (dzieżę od chleba) na dwór wnoszą:

72.

Tupy, tupy, koło diżeczky,
choć hroszy ne wsi,
czeladyn do duszy;
choć hroszy potratyty,
czeladyna potrafyty.

73.

Wyjdu ja na sėło,
a w seli wesėło,
oj kaju-sa ne pomału,
czemu dosy za muž ne szła.

Gdy Młoda po wodę bieży:

74.

1. Szczę ja tobi świkorku zrobiła,
o kameń wedro rozbyła,
i zołotu duszeczku (deskę?) złomyła.
2. Zołotniczka najmu,
duszeczku zroblu.
3. Choć ty po wodycu chodyła,
da pry sobi enotu nosyła;
da nosyła prawdeńku w serdeńku,
a enotu w wenoczku.

Swachy śpiewają:

75.

1. Oj na reci da na Sytnicy
młyn mele,
nahniwaw-sia mój bateńko
na mene. 3. Tam newiczna wodu brała
i w swoju storonu pohladała
czy ne jide mateńka,
czy ne weze hostyńczyka,
biłoho syrczyka (sėra).
2. Ne hniwaj-sia mój bateńko
na mene,
da pryjid' w hostynu
do mene,
choć na odyn wieczoreczok
i na medoczok.

76.

Bihła kuneńka sneżkom,
a my za jeju śledkom,
z useju rodynoju,
za swėju dytynoju.

77.

1. Ej czeho-ż ty batenku pozny-sia
de-ż nesławienky bojisz-sia.
2. Da ne buj-sia, mój bateńku, ne bujsia,
w czerwony czobotki obuj-sia;
3. w czerwony czobotky, żovtyj pas,
prybud' choć na czas tut do nas.

78.

ob nr. 18.

1. Ne hniwaj-sia swatu,
szczę perezwu bahato;
my-ż diwku hodowały,
szczob wsi u nas probowały.
2. Stenuly-sia siny,
jak perezwiane siły.

Do ubranej za niewiaścę Młodej, której namitkę włożono:

79.

1. De ty moje ditiatko chodyła,
szczo ty swoju holowienku ubelyła?
2. Chodyła mameńko w wyszniowyj sad,
da na moju holowienku weś ówit pav (padł).
3. Choć ty moje ditiatko syrynoju palyła,
ale bo ty smaczne śnidanie zwaryła.
4. Jeszcze mni, mameńko, swikrucha ne wiryt,
i dosy po kwatyrcey miryt.

80.

1. Da hulajcie perezwiane, hulajcie,
o swoich konykach — ne dbajcie;
bo napasym koniky — na rosi,
na rannym owsi.
2. Da wozme ziat koniky
na szolkowy powody,
da powede do dunaju, do wody.
Hulajcie perezwiane, do sereidy.

Teraz zabierają się do dzielenia korowaja:

81.

Zažuryv-sia korowaj
u komory stoja:
samy pjete, hulajete,
a o bo mni ne dbajete!

82 a.

1. Družeczko korowaj kraje,
złotyj nożyk maje,
srybrnoju taryleczku
i szolkowu chustynońku;
ne szkoda jeji daty
korowaja pokrajaty.

82 b.

2. Družeczko korowaj kraje
i na dětok (dzieci) szosich pohładaje.
Da wse o sobi dbaje,
to w rot, to w keszeniu,
swojim ditiám na weczern.

83.

Bóh-že wam perezwiane pohodyv,
misiac dorużku pryswetyv,
a witiór worota odczynyv.

84.

1. Da wze swacha, swasy pokoryła-sia,
kob' na doczku ne swaryła-sia.
2. Da prowodyła doczka mat'ru
za kalinowy mostonki:
id'te z Bohom hostonky.

85.

Da ne byj ziatu doczky
po szyju, nohawyczky
z czerwonoi kitajiezki,
kob' ne buła susidka za matku,
a komora za chatku.

86.

ef. nr. 41

1. Zakowała zozulenka na kruczku,
wybaczaj mameńko za doczku.
2. Wypyły, wymachnuły
medianuju (miodową) boczku,
wykrutyły, wymanuły
u mat'ry doczku.
3. Ny my jej kotyły,
sama kotyła sia,
ny my jej prosyły,
sama prosyła-sia.

Do matki na odjezdne:

87.

1. Czy zroblat tobi bez mene
dileczko wernieńko,
czy promowlat do tebe
słoweńko szczyreńko.
2. Ne jisty mesz moja mameńko
jahodok,
bo upustyla zoloto
z ruczok.

3. Da jisty me moja świokrówna
jahódki,
bo uchwatyła zolotyj kubok
w ruczky.

88.

ob. nr. 2.

Podjakujmy popowy i diakowy,
szczo naszymy detky zwenczav,
i dobre ón wziav:
po čtyry rubli i po čtyry złoty
za oboje Mołodyji.

Pożegnanie z matką:

89.

ob. nr. 16.

Kydaj maty w piecz drowa
i zostawaj-sia zdorowa.
Kydaj maty w piecz łuczynu,
i oddawaj doczei wsiu przyczynu.

90.

Zahrybaj maty żar,
bude tobi doczky žal.
Ohładysz-sia mameńko bez mene,
czy-ż lipsza bude newistońka od mene.

Dodamy, iż pogrzeby odbywają się tu, jak zwykle u ludu ubo-
giego, nader skromnie. Trumna jest zbitą z czterech prostych desek,
najczęściej darem dworu będących. Drzewo na trumnę jednakże nie-
którzy zawczasu przygotowują. Więc gdy im na nią potrzeba drzewa,
przychodzą do Pana i proszą o drzewo na wieczną chatę.

I w ogóle, gdy mają o coś prosić, to staroświeccy ludzie zwykle
od tych słów prośbę swą rozpoczynają: „Pryszov ja do Boha da-j
do pana, i proszu Was pokorne abyste.... i t. d.

O Polesiu, Pińszczyźnie i ich mieszkańcach poczęto szerzej nieco
rozpisywać się u nas dopiero po roku 1830. Dosyć dokładne podał
już w tym przedmiocie wiadomości *Tygodnik petersburski* z r. 1838,
zkaż przedrukowano je w *Przyjacielu ludu* (Leszno 1838, rok 5 nr.
16—19).

Następnie podał J. I. Kraszewski opisy kraju i ludu na Polesiu
w *Muzeum domowem* (Warszawa, 1839 tom 2 str. 137, 262) i w *Ty-
godniku literackim* poznańskim (1840 nr. 18 — 20), jak niemniej
w swych: Wspomnieniach Wołynia, Polesia i Litwy. A dotknął tego
przedmiotu i autor *Pojaty Bernatowicz* (*Lwowianin* z r. 1840, zeszyt
2 str. 27, 64, 83). Po nim wystąpił z opisem Polesia Józef Sniadecki
(*Biblioteka warszawska* z r. 1845, kwiecień), a dalej: Jacenty K.
(w *Dzienniku warsz.* z r. 1862 nr. 7—10 i 89). R. Zienkiewicz ogło-
sił: Pieśni gminne ludu pińskiego (Kowno, 1851) oraz wiadomość
o uroczyskach i zwyczajach tegoż ludu (*Bibliot. warsz.* 1852 grudzień
i 1853 styczeń). (*Kronika warsz.* 1858 nr. 234—276) podaje o Po-
lesiu listy Adama Pługa do Felixa Pietkiewicza, A. Bądzikiewicza opi-
sał kraj i lud w *Tygodniku illustrow.* (Warsz. 1863 nr. 197) a Mściśław
Kamiński dał: Wspomnienie Pińszczyzny w *Kalendarzu warsz.* Jawor-
skiego na r. 1867.

Opisy wsi i chat podawane są w tych działach już to skąpiej
już szerzej, a bynajmniej nie wyczerpująco. Przedmioty nie zawsze
miejscową określoną są nazwą. Więc mówiąc o podworzu i stajniach
w okolicy Pińska, nie powiedziano iż n. p. drabina zwyczajna ma tam
nazwę: stramyna, drabina zaś do zarzucania bydła siana: re bryna.

Uwaga ta tyczy się także i ubioru ludu. I tak, wymieniając szcze-
gół ubrania kobiecego, nie zaznaczono, że spódnica letnia konopna
domowa nosi tu nazwę: andarak, spódnica zaś wełniana domowa:
litnyk.

Upowszechnionem jest podanie o bytności morza w tych oko-
licach. Bernatowicz powiada iż: „Niziny pińskie ulegają corocznym
niemał zalewom wiosennym swych wód. Prypeć (rzeka, której nazwa
ma pochodzić z zepsutego wyrazu Trypiać, danego tej rzece, podług
mniemania krajowców, na oznaczenie piętnastu strumieni ją zasilają-
cych, — trzy razy pięć) rozlewa szeroko, a często w kraju między
Dawydowem a Turowem najwyższe groble i wzgórza ogromem swych
wód pokrywa, co przewiduje się zwykle z mnogości poprzednich
śniegów. Wówczas przezorni kmiecie dobytek i majątek ruchomy (chu-

dobę) przenoszą na łodzie (szubaleje¹⁾ lub bajdaki (prom z dwóch lub
trzech szubalej złożony z pomostem i poręczą) czekając spokojnie
(z wiosłem i hakiem w rękę) na zanurzenie swej lepianki w głębinie
roztopów, by później po ustąpieniu wód, odbudować ją na nowo. Ci,
co się oddają żegludze, lub na małych płyną łódkach w czasie po-
wodzi (przewoźnicy, rybacy, posłańcy i t. p.) wszystko z rzeczy ludz-
kich co spotkają na wodzie w nieobecności lub niepilnowanej przez
właściciela uważają za swą własność, za prawo wody. Ztąd rabunki dwo-
rów i chat opuszczonych. Mnóstwo tu uwija się żydów i cyganów
i na jarmarku lub targu nieraz właściciel odkupić musi własną swoją
rzecz której nie zdążył uratować, a kto inny ją sobie przywłaszczył.

Autor listu z nad brzegu litewskiego Polesia (*Gazeta codzienna*,
Warsz. 1857 nr. 182) mówi: „Powiat Słonimski przytyka do błot
poleskich sięgających aż po brzegi Prypeci i Dniestru. Bagna te po-
kryte zaroślami i dziką trawą, zupełnie nieużyteczne, mają gdzie nie-
gdzie miejsca wznioślejsze, tworzące jakby archipelag wysepek pokry-
tych lasem sosnowym lub różnoliściowym. Wierzchnia warstwa pia-
szczysta tych ostrowków (nazwa wysepek i kęp miejscowa) zdaje
się być napływowa. Zważając jak te bagna w wielu miejscach
w oczach obcych pokoleń stopniowo osychają, podanie o istnieniu
niegdyś morza Poleskiem, zdaje się mieć pewne prawdopodobień-
stwo. Podanie również mówi o ukazujących się tu z zatopów, odłamach
okrętowych rzeźbą ozdobionych, a jako fakt pewny możemy tu podać
znalezioną raz wśród błot kotwicę okrętową. Między ostrowami jeden
karabiszowiec zwany.“

Jak wszędzie u nas, tak i na Polesiu, lud ma mnóstwo wierzeń,
i przesądów, których dotąd trzyma się uporeczywie. Między innemi
wierzą, iż:

Wilkołak jest to zwierzę: pół człowieka, pół wilka. Gdy ludzie
złe się obchodzą z końmi, psami lub bydłami, gdy ich głodem morzą
lub nad siłę pędzą, padające z nędzy zwierzęta mają się zamieniać
w wilkołaki, które potem napadają w nocy na swych ciemięzców
i okrutnie ich dławia. (Wspomina o tem także Bernatowicz w „Lwo-
wianinie“ z r. 1840).

¹⁾ L. Golebiowski (*Gry i zabawy*, str. 303) mówi, iż szubaleja czyli
czubaleja jest to rodzaj łodzi, wielkie czółno (zwykle atoli z je-
dnego wyłobionego drzewa) mogące kilkanaście do 30 osób pomieścić,
używane na Litwie i w Pińsku. *Wiadomości brukowe* 1818 r. wy-
dawane w Wilnie, w zabawny sposób wywodzą początek tego na-
zwania od Szacha Ali, który z czarnego morza na piński zalew dostał
się z flotą. Jego to kotwicę wykopano za Stanisława Augusta. Po-
cieszenie opisują, jak sprawnik ziemski lub assessor niższego sądu, na-
wykły, że jadąc łodem dzwonek ma u hołobli, ażeby mu wszyscy
ustępowali z drogi, chcąc utrzymać powagę swoją, przenosi dzwonek
i na szubaleję, gdy płynie wodą: by słysząc go z daleka, wszelkie
czółno przed nim zmykały. Paląc lulkę, trzyma za sznurek i sam
dzwoni, albo kluczwójtowi każe.

Gdy kto spotka księdza lub popa, to minawszy go, dla ochronienia się od złego, splunie on dwa razy (albo też po dwakroć dotknie się swoich jąder). Gdyby splunął po raz trzeci, to już poszłoby to na korzyść księdza. Wierzą iż w pobliżu księdza uwijać się zawsze musi diabeł.

Nowy rok.

Chłopcy kolędują zwykle po wsi wieczorem i nocą w wigilię Nowego roku (szczodryj wieczor¹⁾). Nad ranem jeden z ich towarzysztwa przebrany zwykle za kozę, stroji po odśpiewaniu kolęd różne figle pod oknami domów²⁾.

Szczodrak.

1. Sołowejko przyłetaje,
kwatyróczku odczyniaje:
2. Pan gospodar czy je w domu,
sydyt' końca stoła
i kuticu kołupaje,
sytoju (miodem) polywaje.
3. Nałynuły holubonki,
siły, pały w nowy siny.
4. Aż wyhodyt stara maty,
syna swoho pytały:
5. Holubonki moji sywy,
czy baczyły(wy) syna moho
a Boha swoho?

Kolęda.

1. Chwałyła-sia beroza
swojimy holkamy,
pered dubkamy:

91.

6. Odyn każe: ja ne baczyv,
druhyj każe: ja ne znaju,
tretijsz każe: ja sam tam buv,
7. W misti na rynoczku,
tam twij synok w peryd chodyt',
w prawyj ruci szapku nosyt',
a w tyj szapcy tryjne zille.
8. Persze zille: jasion misiac,
druhje zille: jasne sonce,
tretje zille: jasna zyrka.
9. Jasny misiac: to batynko,
jasne sonce: to matońka,
jasna zyrka: to sestryca.

Borewa.

92.

- Oduwały mene
bujnyji witry,
drobnyji doszczy.

¹⁾ Obacz w czasopis.: *Biblioteka Warszawska* (grudzień 1852, styczeń 1853) opis uroczysk i zwyczajów ludu pińskiego przez R. Zienkiewicza.

²⁾ Spiewają wówczas, przy towarzyszeniu skrzypiec (ob. R. Zienkiewicza: *Pieśni*, p. 9):

1. Ho, ho, kozynka,
ho, ho, ho, siera,
ho, ho, ho, biela.
2. Oj rozechodi-sa
rozweseli-sa,
po wsemu domu,
po wesiołomu.
3. Oj pokłoni-sa
siemu hospodaru,
i żenie jeho,
i dietkom jeho i t. d.

Lud XXI, nr. 343. — Ser. XVIII str. 44 (tur); Ser. XX. str. 90. (szczodrak).

2. Chwałyła-sia krasna panna
swojimy koskami
pered żenyszkamy:
Oj ne wy-ż myni
kosu czesały.
3. Czesala mni maty moja
w noczy pry świeczy,
a w deń pry soncy
sedia u okoncia.
4. Do cerkwy poszła,
panyw streczała;
5. Czy ty popywna,
czy koroliwna,
bat'kowa doczka.
6. Ja-ż ne popywna,
ne koroliwna,
bat'kowa doczka,
jak jahidoczka.

Kolęda.

93.

1. Radowały-sia i weselyły-sia,
wsi Chrystyjane i Roźdestwo,
U pana hospodara — na joho dwory
seż jawor stojit'.
2. Pod tym jaworom — zołotyj prestil,
a na tym prestoly swicza horyt'.
S teji swiczy iskorka upala,
cerkowka stała.
3. W tej cerkowie — try roży leżył.
a z teji roży — wylenuv Syn Bożyj,
da poletiv po pod nebesamy,
da huknuv tryma hołosamy:
4. Wyte nebesa — roztworyte-sia,
wyte Chrystyjane — pokłonyte-sia.

Odchodząc, w darze od gospodarzy dostają chleb, pierogi, kiełbasę i słoninę.

Wielkanoc.

Na Wielkanoc święcą jak wszędzie na Rusi paschę.

Na przewody, kobiety więcej zbliżone do dworu (np. w Borowej) przynoszą w darze jaja farbowane, zwane tu rałce. Więc mówią, iż: ta a ta (niewiasta) przyszła z rałcem¹⁾.

Zabawy z tańcami.

W karczmie (na wieczorynkach tanecznych) śpiewają.

94.

Mokre.

1. Kupyv batenko ezobotky
a do nich choroszy szczotky.

¹⁾ Staruszka jedna upominała synową, ażeby zaraz po nabożeństwie w przewodnią niedzielę pospieszyła (chapaty-sa) z odniesieniem

2. Nakładaj doniu tylko w nedilu,
i stereży ich od wsiakoho pyłu.
3. Nedilhonka — jak nadoszła,
do korezomky ja poszła.
4. Nadila czobotky — i fartuch bily,
i szukała: hde mój mily?
5. Muzykanty w skypky hrajut,
w czobotkach podkowky majut.
6. Tancujut — da hulajut,
dewczat' do tańca chwatajut.
7. Tańcowaly i hulaly,
poky siły wystarczaly.
8. Mój milenkij schwatyv mene,
i ne pustyv wže od sebe.
9. I platyv za kožen tanec,
bo muzykant da buv szwec (szewc).
10. A szewcy družby ne znajut,
kalitku sobi nabywajut.

95.

Pohost.

1. Jak ta ryczka protekaje,
tak ta mlodość' utekaje.
2. Ne żalnijmy hetoho žytia
da, i używajmy pytia.
3. Horyłoczky, medu j piwa,
to to hodyna szczastlywa.

96.

Mokra.

1. Muzyka swoju chatu oswetlyv
i skrypku swoju nastrojiv.
2. Teper nedila, zojduť-sia na tanec,
i pryjde ne-odin molodec.
3. A za nymy molody dewczata,
ot i bude povna luděj chata.
4. Chłopey do tańca pryhotowljut-sa,
muzykantowy hroszy dobawljut-sa.
5. Skrypka, skrypka jak zahrała,
ne odna-ż tam stała para.
6. Tańcowaly y siak y tak,
a w końcu szol tam y kozak.
7. Ot- tak w prysudy kozaka,
z špewom ukrainskoho czumaka.

tego daru do dworu. Na co ta matce odrzekła: iż jej to nawet w głowie
nie powstało („mni i ne prynamne“) aby się z tém ociągać.

8. Prowodyv-sia dovho, chutko
do biloho dnia tanec,
poka dewczata ne pokrasnily
jak welykodniowyj ralec ¹⁾.

97.

Borowa:

1. Porad' mni diwczynonko
jak rudnaja maty,
czy mni zaraz żenyty-sia,
czy oseni żdaty.
2. A ja tobi kozaczenku
radiu i ne radiu,
ja bo choć z toboju sediu
na inczoho hladiu.
3. Siju ružu (różę) po morozy,
po snihowy schodyt,
wirneje kochanieczko
do lycha dowodyt (doprowadza).
4. Ja w deń smutna, w noczy ne splu,
wse dum(on)ka o tobi,
a chyba-ż ja zaspokoju
te kochanie w hrobi.

98.

Borowa:

1. Lyst z derewa naczav opadaty,
pryszła dumka hde doczku za muž daty.
2. Najlipz to w swoim, w swoim seli,
szczob tolko ne w dalnej, w dalnej storoni.
3. Tak maty bat'kowy kazała,
i na klubok nitky motała.
4. Bat'ko także rozważaje
szczob żunka joho prawdu maje.
5. Pryszła i doczka iz roboty
poczła w żornach moloty.
6. I każe: czy buła tutka cybanka
szczob worożyť i dla naszeho pana.
7. Wona zawsze na dołoni whadaje
hde komu Bóh jakie szczastie daje.
8. Maty każe: nechaj by pryszła do nas,
poworożyła jakie žytie bude dla was.
9. Da-j, ich ne treba klykaty,
ony chodiat z chaty do chaty.
10. Pryszly cyhany, po-worożyty,
a maty dała jim jisty i pyty.

¹⁾ ralec = jajko wielkanocne farbowane na czerwono.

11. Cyhanka na dołoh diwky pohladila,
i wodoju diwcy dołoh obmyla.
12. Dywila-sia dovho i szeptala,
a pösle, pösle tak skazala:
13. Dajte mni zwuyczek polotna,
i sala, masla i biloho rubla.
14. Maty szczo mohla, dawala,
cyhanka jéji tak otkazala:
15. Wyjdesz hetej oseni za susida molodoho,
dla tebe sercem welmy luboho.
16. Osen pereszla, ja za muž ne poszla,
cyhanka hostynca wziala,
a ja diwkoju ostala.

99.

Borowu.

1. Na bylynu (bylicę) witior wije,
belynonka maje, (zieleni się, rośnie) —
jak wspomianu kto mni miłyj,
moje serce wiane.
2. Na belynu witior wije,
belynka traset-sia,
ojże serce, serce moje, —
rozstat'-sia pryjdet-sia.
3. Koly ne chozcz(esz) moja myla,
mni wernenko buty,
to daj mni takoj zile,
kob tebe zabuty.
4. Roste u mene take zile
koło perelazu,
jak dam tobi napyty-sia,
zabudesz od razu.
5. A u mene roste zile
koło moho tynu (parkanu),
toż ja tebe, moja myla,
po wik ne pokynu.

100.

Mokre:

1. Oj zarży, zarży worony konik
pod krutu horu iduczy, —
nechaj zaczuje diwczyna moja
husteje żyto żnuczy.
2. A jak zaczuła — tiażko zotchnuła
i silneńko zapłakała,
bo zarżav konik hetoho kozaka,
szczo ja wirno kochała.
3. Czemu ne pryszov, czem' ne pryjchyv
jak ja lysty pisala.

Czy konika ne mav, czy dorożky ne znaw
czy maty jeho ne puskała?

4. Ja konyka mav — dorożeńku znaw,
mene bat'ko i maty puskała,
ono sestra ne dała.
- Oj ne jid' bratko, oj ne jid' młody
ne bude tebe chtila,
ty budeš pyty — konika byty,
a óna tylko z tebe kpyty.

Hazarowce, III, nr. 298 — IV, nr. 87.

101.

Pohost.

1. Wasyl wyjichav konem sywym
z towarzyszem jomu myłym.
2. Susidka jeho dobre czuje,
szczo Wasyl deś w lisy noczuje;
oj noczuje w lisy pry dorozy.
3. Susidka i vse wyladaje
czy Wasyl woroczaje.
4. Żal susidku welyky wziav
szczo-j może Wasyl propav.
5. Wasyl-že peredo-mnoju zaklynav-sia
i wecerem prybuty mav sia.
6. Czy jemu szczo lychoho zrobyło-sia,
czy jemu szczo w dorozy sluczyl-sia.
7. Może pojichav, szob' inszu diwku
na żunku szukaty,
a mene bidnuju choče pokidaty.
8. Deż jeho słowenko,
szczo kazav zawsze wirneńko.
9. Diwka płacze, narekaje,
aż Wasyl nadjiżdżaje.
10. Prywozyt peršcioneł zarucznyj
i peruh (pierog) biłyj mucznyj.
11. Diwka perestala narekaty,
a chwałała-ś rucznyky tkaty.
12. Rucznykamy w wesiliu wsich treba daryty,
kob' ne skazaly szczo choču ich skpyty.

102.

Mokre.

1. Pered zapuskamy swaty zachodyly-sia
i z chaty do chaty koczyly-sia (toczyli się).
2. Kožen swoho żenycha zachwalaje
a i na diwku dobre uważaje.
3. Szczob waszu doczku do nas zapyty (zapié),
oddawajte nam, a budem jéji hodyty.
4. Mojemu-ż żenychowa hańby ne maje,
a wže o hospodary dobre dbaje.

5. Bat'ko z matreju dovho ne dorożyly,
bo za ženyha moho otdaty chotily.
6. Diwey z poezatku ne chotiło-sia,
póšla na heto zhodyla-sia.
Jak wže zarucyli-ś
tak i pożenyly-ś.

103.

Borowa.

1. Oj ty jichav, a ja spała
da-j ty kryknuv, a ja wstała.
2. Pryjdy-ż, pryjdy ty do mene,
prytulu-sia ja do tebe.
3. Zarucznyj perscionek nakładaje,
za szyju méne obnymaje.
4. I celuje i miłuje,
hostynczyka mni kupuje.
5. Budesz ty moja,
i chudoba twoja.

104.

Pohost.

- | | |
|---|---|
| 1. Oj ne szumy leszczynońko,
oj ne tuży diwezynońko. | 5. Choć ja za rók powernu-sia,
i z toboju ożeniu-sia. |
| 2. Jak od witrn ne szumity,
jak po myłym ne tużyty! | 7. Ruk nieszczastnyj i ne bude,
nabreszut-sa wsiaké lude. |
| 3. W dorohu(ty) wyjždżajesz,
mene bidnu pokydajesz. | 7. Nechaj breszut, tak im treba,
nahorodyt Bóh im z neba. |
| 4. Ja w dorozu zabawlu-sia
i w kochaniu ne zmeniu-sia. | 8. Kto breszyv, nabrav-sia lycha,
a my kochajmy-sia z tycha. |

105.

- | | |
|---|--|
| 1. Wstawaj miłyj, hody spaty,
pryszly Turky konia braty. | 3. Czy ty mene wirno lubysz
szczu tak mene rano budysz. |
| 2. Konia wozmut, drugij bude,
tebe zabjut, mni žal bude. | 4. A ja tebe wirno lublu,
za toboju proz świt pójdu. |

106.

Borowa.

1. Bura schopyła-sia, witiór szumyt,
fala po wodi bałwany kotyt.
2. Ide mój mylenki czovnom malenkym,
szczu-że bude iz mojim serdenkym?
3. Mołodec wesłom syłoju namahaje
i do berehu czoven prybywaje.
4. Pobaczyv wun mene zdala,
i kaže: ne straszna mni heta fala.
5. Obniav mene i pocelowav
i tak a tak mni rozkazav:
6. Jak mene fala ne utopiła (v. ne uchopyła)
tak i pryjde ta hodyna,

7. szczo nas do szlubu powezut,
i do chaty mojej odvezut.
8. Budem' z toboju pracowaty,
to i chlib budem' budem' maty.

Zielone świątki.

Kust.

W drugie święto, jedną z dziewcząt ubierają za kusta (mało to oznaczać korec czyli krzak). Kładą jej na głowę wianek z brzoźiny, a ją całą obwieszają ajerem lub innym zieleń. Tak w zieleń ubrana oprowadzana ona bywa przez inne dziewczęta i młodyce po wsi. Podechodząc do dworu i do każdej chaty śpiewają:

107.

Pohost.

1. Wyjdy pan(e) z pokoju,
i pani z Toboju.
2. Pozwol naszemu kustu staty
pered wamy pohulaty,
na szerokoji hranicy
i w twojéj swetlycy.
3. My chodyły pd haj zelenyj,
zberały cwiit klonowyj.
Uberały kustok molođenkij,
szczob wyros bujneńkij.
4. Ubrały kusta w berwinok,
narobyły jemu kpynok:
Pozwolteż pany, kustu hulaty,
a sorokowku dajte kustu zapłaty.

108.

Borowa.

1. My chodyły pod haj zeleneńkij,
zwely Kusta z zelonocho klonu,
wykiń Pani choez po zołotomu.
2. Zwely Kusta wsiocho klonowoho,
wykiń Pani choez rubla całkowoho.
3. Zwely Kusta z zelonocho barwinku,
wykiń Pani choez nam na horytku.

109.

Pohost.

1. Oj pójdu ja pod haj zeleneńkij
zastupyv mene kozak molođenkij.
2. Stav wun mene dorożki pytaty,
a ja ne znala, szczo jomu otkazaty.

3. Skazała-by ja jomu: idy czerez kalynaowy mosty
da pryjdy do nas w hosty.
4. Skazała-by ja: idy z mostu w wodu,
da joho žal, szczo chorošyż na urodu.
5. Ne na tee mene maty rodyła,
szczob kozaczka po dorozcy wodyła.
6. Ale mene maty uczyła,
szczob ja diło dobre robyla.

R. Zienkiewicz P. g. (wariant):

110.

Borowa.

1. Rozkołała-ś suchaja łuszczyna,
polubyla-sia z kozakom diwczyna,
2. Polubyla-sia odnu hodyny,
pochworyły (pochorowali się) odnu nidily.
3. Diwczyna leżył u otea i u matki w komory,
kozak bidnyj na jałowom polyj.
4. Po diwczyny otec i maty płacze,
po kozakowy sywa worona kracze.
5. Po diwczyny wsi dzwony zazweniły,
po kozakowy wsi łuby zaszumiły.

Lud. Ser. I str. 145 na 11.

111.

Borowa.

1. Z za hory tychy witior wije,
wdowa przenicu sije.
2. Posijawszy, stała wołoczyty,
zawołoczywszy, stała boroznyty.
3. Poboroznywszy, stała Boha prosyty,
kob snyteju (śnieci) ne było, bo treba bude myty.
4. Jeszcze wdowa — do domu ne doszła,
a uże pszenica zoszła.
5. Jeszcze wdowa — na lawu ne siła,
wdowina pszenica pośpiła (dojrzała).
6. Jeszcze wdowa — ne rozuwała-sia (nie odpięła pasa),
a wże jej pszenica żala-sia.
7. Jeszcze wdowa — ne rozparazała-sia (nie rozpasła się)
a uże jej pszenica zwiazała-sia.
8. Poszła wdowa — pszenicy hladity,
a tam i tytiurka (przepiórka) wywela dity.

R. Zienkiewicz (wariant). — *Poluče II* str. 197 nr. 362.

112.

1. Czerez mój dwór — tetiurka letiła,
ne sudyv mni Bóh — za koho ja chotiła.
2. Ja chotiła za żounira mołodoho,
a wydały mene za diła staroho.

3. Ej ty didu — heho maty twojój,
ne klady-sia, — na postely mojej.
3. Moja postil — perkalem zasłana,
a twoja soroczka — sem nedil ne prana.

R. Zienkiewicz P. g. (wariant):

113.

1. Ne rubaj sosny, — bo pochylyt-sia,
ne oddawaj doczky, — bo zażuryt-sia.
2. Sosnu zrubav, — pochylyła-sia.
doczku otdav, — zażuryła-sia.
3. Oj maty (: — poradnyca w chaty,
porad' że mené — jak mni robyty,
jak łychěj semii — uhodyty (nehodyty?).
4. Oj treba doniu — pužno lahaty,
pužno lahaty — rano wstawaty.
Chutko chodyty — dobre diło robyty,
szczob łychěj symii — dohodyty.
5. Uże ja maty — pužno lahala,
rano ja welme wstawala,
chutko chodyła — diło robyła,
a łychěj semii — ne uhodyła.

R. Zienkiewicz P. g. (wariant):

114.

1. Oj szly woly — z zelenej dubrowy,
i oweczky z pola, —
płacze, płacze — mołoda diwczyna,
kraj kozaka stoja.
2. Ne płacz, ne płacz — mołoda diwczyno.
taka twoja dola.
Polubiła toho kozaczenka
po misiacu stoja.
3. Oj ja żyta — ne sijala,
ja-ż ne budu żaty, —
ja kozaka — ne prynymała,
chyba moja maty.
4. Jak my lubyły-sia, toż maty ne znała,
teper rozstajem-sia — jak czornaja chmara.
5. Jak my lubyły-sia, — a z półtora roku,
ne znały, ne znały, — worożeńki z boku.
6. A jak-że rozo-znały, — i rozszechetały,
tak nam mołodeńkym — rozluku dały.

115.

1. Oj hoże, hoże, — pryneszy joho Boże!
koły ne joho, — to towarzysza joho.

2. Czy 6u zaslab, — czy pokidaty maje,
czy zwodyty, — czy pomeraty dumaje.
3. Czerez worohy, — czerez bystry wody,
serce diwczyny — wże lubyty hody.

116.

Pohost.

1. Zelenyj duboczok — na jar pochylyv-sia,
molodyj kozak — czohoś zažuryv-sia;
czy woły prystały — czy z dorohy zbyv-sia.
2. Woły ne prystały — z dorohy ne zbyv-sia,
poszov po korezomky — horylky napyv-sia,
iszov iz korezomky — na plut (plot) zehylyv-sia.
3. Wyjdu ja na horu krutuju,
pobaczu ja ryczku bystruju.
A na bystrej reci szczuka hraje,
da i ta szczuka paru maje.
4. Da pojdu ja w czyste pole,
w szyrokoje rozdoie.
A w czystym polu, — w szirokim rozdolu
stajāt rybołowcy, — choroszy mołojcy.
5. Och! wy rybołowcy, — choroszy chłopey,
zakidajte sitku — na bystruju ryczku,
da pojmite mni dolu.
6. Nie poniały doli, — da poniały szczuku,
da mni mołodomu — na wiki rozluku.

117.

Borowa.

1. Oj połoła orlyca lebedu, (pełła lebiode)
postała orlyka po wodu:
2. Idy orlyczok, na-bary-ś (zabaw się)
na czużyje orlycy ne dywy-ś.

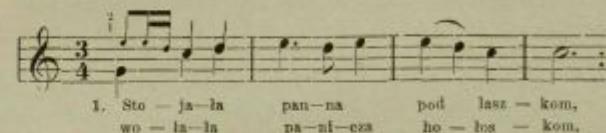
¹⁾ *Pamiętnik fizyograficzny* (Wasz. 1881 tom I) daje: Poszukiwania geologiczne, dokonane w ostatnich latach na Polesiu przez Choroszewskiego. Według nich: wierzchni pokład błot poleskich stanowi zwykle torf gąbczasty przesiąkły wodą, rozmaitej grubości, pod nim spotyka się rudy żelazne, później pokłady piasku a pod nim żwir i warstwy gliny i skał narzutowych. W połudn. zachod. Polesiu dno stanowi kreda lub margiel; część znaczną pokrywa glina mamutowa, zawierająca szczątki istot organicznych. Polesie widocznie w przedhistorycznej epoce pokryte było wodą; w miarę jej opadania potworzyły się tak zwane wyniosłości Mińskie, Prużańskie, Kobryńskie i inne. Do dziś dnia podanie o morzu na Polesiu przechowuje się u ludu. O wielkiem jeziorze na Polesiu wspomina już Herodot. Jezioro takie z biegiem czasu zmniejszało się i przeistoczyło się w rzeki Prypeć i inne i w mniejsze jeziora. Wedle autora, podstawą tych błot nie jest bynajmniej granit, jak niektórzy sądzą, ale glina, a ku zachodowi kreda. W okolicy Mozyra jest pokład węgla kamiennego, a w okolicy Pińska znajdują kawałki bursztynu.

3. Poszov orlyk, zabaryv-ši
na czużyje orlycy zadywyv-si.
4. Dohnała orlyka na mostu,
zarwała orlyka po chwostu.
5. O to tobi orlyku za teje,
szczo na tobi pirieczka rabyje.

ob. *Mazowsze* III str. 218 nr. 264.

118.

Od Pińska (znana i pod Shukiem).



2. Oj id' paniezu ne haj-sia,
Panieza jegomoś proždav-sia.
3. Tysowyji stały ponastaw-lau,
szolkowyi obrusy ponastelan,
zołotyeh kuboczkuw ponastawlan,
4. Zelonoho wyna ponalewaje,
lubocho hostia spodywaje.
5. Lubyji hosty wyno piut,
jak sołowyjki hnezdo wijut
wyszej derewa jaliny,
z czerwoneji kaliny.

Ś. Jan Chrzciciel.

Kupało.

W wigilię zatykają tu święcone zioła po strzechach chat i przywiązują je do rogów krowom dla odpędzenia wiedźm (czarownic). Wieczorem zapalają nad wodami ognie i skaczą przez nie. R. Zienkiewicz podaje nucone wówczas nad Piną pieśni kupalne (Piosnki gminne, 1851 str. 178), z których cytujemy dwie śpiewane pod Pińskiem:

119.

1. Ciaper kupała, — zawtra Iwan
kidav bis widźmu — czerez parkan.
2. Kupalnoje noczy
wydrav bis wiedźmie oczy.

Mazowsze III nr. 490.

120.

1. Iszli dewczatka meżeju,
da pili smołu dieżeju (smołą z dzieży).
Iszli chłopczyki hraniceju,
da pili med szklaniceju.
2. Iszli chłopczyki borem,
da howoryli z Bohom.
Iszli diéwczatka lésom,
da howoryli z biésom.

Dożynki.

Przychodząc do dworu z wieńcem ze zboża śpiewają:

121.

Borowa. Pohoost.

- | | |
|---|--|
| 1. Naszaj pan młodeńkij
pud jim konik woroneńkij,
po postati ¹⁾ pójezdzae,
ženezyky pryhanaje:
2. Žnite ženezyky, žnite
samy sebe ne puźnite.
3. Bodaj-že heta niwa
da-j do wiku rodyła,
jak wona nas potomyła,
pleczy i ruku nałomyła. | 4. Kotyt-sia wenok z pola,
prosyt-sia do pokoja.
Wyjdy Pané na ganoczok,
da wykup-že wenoczok.
5. Wse żyto dożały,
i w styrtu skłały.
6. Staw-že horyłku, Pane, nam,—
diakujem za pryjom nam. |
|---|--|

122.

Mokro.

- | | |
|--|---|
| 1. Uže sonce nizienko,
uže weczyr blizienko.
2. Ne pójdu ja do domu,
ne zawadžu nikomu. | 3. Budu tutka probuwaty,
budu tutka noczywaty;
4. pod orychowym kustem (krza-
pod szynkim lystom. [kiem] |
|--|---|

R. Zienkiewicz p. g.

Branka.

Przy poborze i odstawie rekrutów.

123.

Borowa.

1. U nediteńku rano po zori
 zajily muszeczki i komari.
2. Mene młodocho w soldaty pojmały
 i ruczki zwiazały, i nożeńki skowaly,
 do Pyńska na pocztu odosłały.
3. Tudy wezły koniamy woronymi,
 a nazad nożeńkami biłymi.
4. Prodaj bateńku rabeńku korownu,
 pokupy mni wsu soldacku zbroju,
 do boku szablu, na hołowku szapoczku
 odoszły (odeślij) mene do samoho Lubeszewa;
 jak ja budu po Lebeszewu pochożaty,
 to jaż budu bateńka spomynaty.

¹⁾ Postat' oznacza przestrzeń pola przez pracujących żniwiarzy zajęta.

5. Prodaj maty rabyji byczki,
 pokupy pod póchod czerewyczki;
 jak ja budu u pochodu pochożaty,
 to jaż budu mateńku spomynaty.
6. A ty brateńku prodaj worony kony,
 pokupy mni pazuchy (?) pod podkowky;
 jak ja budu podkówkamy kresaty,
 to jaż budu swoho brateńka spomynaty.
7. A ty sestryca, podaj rabu husku,
 pod dribnij szłozki kupy mni chustku;
 jak ja budu szłozki obteraty
 to jaż budu sestrycu spomynaty.
8. A ty myła, prodaj rabyje pernaty
 budesz do mene dieniuszki (pieniądze) prysylaty;
 jak ja budu za dienieszki bulaty,
 to jaż budu myleńku spomynaty.

Zdania i Przysłowia.

od Pińska.

1. Chytro, mudro, ne welykim kosztom.
2. Hołod krade i mutyt' (kłamie).
3. Hurko zji ty. — žal pokynuty.
4. Jak z Prokopom — tak bez Prokopa.
 A z Prokopom — koby z popom.
5. Jak zyma moroziana, — a wesna teplenka,
 to j ozimyna i jaryna choroszenka.
6. Jak nurci stadamy na ozero pryłetajut',
 staryje lude pohody ne pamniatajut'.
7. Jak starszyj hospodar jest w chaty,
 to o wse bude dobre dbaty — a druhyji budut ubolaty (zazdrościć mu).
8. Jak budesz dbaty o chodobu,
 tak budesz maty i korownu.
9. Kob szczo roku Pan nowyj,
 nechaj bude choć osowyj (z osiki).
10. Kob' do pańskoho rozumu chitrost mużycka (gdyby pan miał przebiegłość chłopską), to muzyk propav-by. Ale szczo do chitrosti mużyckej rozum pańskij, to uže zowsim dobre-by buło mużykowi.
11. Koly-ś ne póp, — ne odėwaj-sia w ryzu (komżę).
12. Koly horyłku zażywajesz, — to j hroszy ne zberajesz.
13. Koly moje ne w ład, — to ja z swoim nazad.
14. Krutnieju, mutnieju swit perejdesz, — a nazad ne wernesz-sia.
15. Kruty, ne werty, — treba umerty.

16. Kto o chudobu ne dbaje, — hospodarka propadaje.
17. Kto sa ne chapaje (spiesz), — te i ne maje.
18. Lis lisom, — bis bisom.
19. Mużyk chytryj jak lysyca, a durnyj jak worona.
20. Nad serotoju — Boh z kaletaju (kaleta).
21. Na! tobi neboże (oto daję ci), — szczo mni ne-hoże.
22. Nema chatki bez zwadki.
23. Ne rody-sa krasnym, a szczasnym.
24. Ożeny-sia, ne żury-sia, dobre tobi bude.
25. Pan bohatyj, jomu dobre, — sobaka koszlattyj (kudłaty), jomu tepło.
26. Pokyń strelbu i adu (wędkę), — to ja u tebe budu. (Tak mówił chleb do myśliwego i do rybaka).
27. Prybud' szczastje, — i rozum prybude.
28. Sławna chata ne uhlami a pyrohami.
29. Sotworyv Bóh duszu, — ny w-peń ny w hruszu.
30. Swoja sermiazka — ne ważka.
31. Warwara, — noczy urwała.



*Antyken Nauk.
Poznan 6.XI.85*

141d